

Od Redakcji

Najnowszy numer „Studiów Kulturoznawczych” poświęcony jest apokryficzności, bluźnierstwu, profanacji i skandalowi religijnemu. Jest to problematyka domagająca się skrupulatnego, analitycznego i interdyscyplinarnego oglądu nie tylko przez wzgląd na niesłabnącą popularność i intensywną obecność w kulturze zjawisk z pogranicza bluźnierstwa, herezji czy desakralizacji, ale także z uwagi na złożoność i problematyczność ich społecznego odbioru. Kulturoznawczy namysł nad tymi zagadnieniami jest też wartościowy poznawczo, ponieważ pozwala analizować rozmaite złożone mechanizmy wewnątrz kulturowe, dla których nieortodoksyjne wykorzystywanie kanonicznych treści stanowi jedynie *exemplum*.

Współczesne apokryfy, czyli teksty kultury wykorzystujące elementy symboliki religijnej bądź dokonujące niekanonicznego odczytania świętych tekstów, stanowią przykład narzędzia kulturowej autokomunikacji. W tym modelu niezmiennie nosicielem informacji jest sama kultura, zmienia się natomiast „podróżujący w czasie” komunikat, zyskujący nowe znaczenia. Autokomunikacja jest zatem nie tylko narzędziem mnemotechnicznym, ale może również służyć jako generator kolejnych kulturowych sensów czy znaczeń. Transformowany, reinterpretowany kanon stanowi w tym przypadku kod, na którym opierają się nowe komunikaty, dające niejednokrotnie wyraz rozmaitym przesunięciom w obszarze światopoglądu zbiorowości.

Współczesne apokryfy mogą być rozumiane również jako efekt twórczego przekładu (Jurij Łotman), skutkującego wspomnianym przyrostem znaczeń nakładanych na leżący u ich podstawy tekst/symbol. Tego typu twórczy przekład może być postrzegany zarówno jako narzędzie rewitalizacji symbolu czy utrzymania go w centrum kulturowej sieci znaczeń, a tym samym element wspomagający pamięć kulturową, jak również jako świadectwo wyczerpania się mocy tegoż symbolu i jego osunięcia się w przestrzeń li tylko estetycznej gry.

Apokryficzne teksty kultury, czerpiąc z kanonu, czyli tego, co w kulturze tradycyjnie traktowane jest jako święte, a zarazem zamknięte i niedopuszczające ingerencji (Jan Assmann), poszerzają semiotyczne uniwersum kultury o kolejne interpretacje jej własnych źródeł. Praktykę taką, wraz z odwrotnym ruchem

nadawania zjawiskom kulturowym quasi-sakralnego charakteru, Jurij Łotman i Zara Minc określili jako panmitologizm, czyli równorzędne traktowanie elementów mitycznych (religijnych) oraz tekstów artystycznych i wydarzeń historycznych. To sprzężenie zwrotne bliskie jest z kolei Agambenowskiej koncepcji profanacji jako z jednej strony „brania w użytek” tego, co święte, z drugiej zaś – uświęcania tego, co przynależne do sfery profanum. Teksty tego typu mogą więc chronić źródłowe treści przed osunięciem się w przestrzeń semantycznych nieużytków, a jednocześnie noszą cechy prowokacji czy bluźnierstwa. Ich trwała obecność w kulturze Zachodu rodzi więc wiele problemów badawczych.

Czy „obrazoburcze użytkowanie” symboliki religijnej wciąż ma posmak skandalu, czy też stało się zjawiskiem obojętnym dla odbiorcy? Czy elementy sakralne są dopuszczalnymi narzędziami artystycznej gry, czy jednak ich „nieortodoksyjne użytkowanie” łączy się z naruszaniem kulturowych barier? Jaką rolę w procesach kulturowej (auto)komunikacji pełni twórczy przekład i jaki wpływ wywiera on na mechanizmy pamięci kulturowej? Na te i inne pytania próbują odpowiedzieć autorzy zawartych w niniejszym numerze tekstów. Analizom poddane zostaną zarówno dzieła sztuki i produkty popkultury (filmy, komiksy, instalacje), jak również ich polityczno-społeczna recepcja.

Małgorzata Jankowska